



Województwo  
Kujawsko-Pomorskie

## Zofia Bubacz

Zofia Bubacz urodziła się 31 marca 1919 roku w miejscowości Stany na podkarpaciu, jako siódme z ośmiorga dzieci Ewy Surowiec i Marka Koziola. Rodzina Marka Koziola przybyła do Kołodziejewa prawdopodobnie w 1920-1921 roku w grudniu. Jako siedmioletnia dziewczynka pani Zofia przeżyła utratę ukochanej mamy Ewy, która zmarła w wieku 46-47 lat. Po śmierci mamy i żony ojciec Zofii Marek nigdy już nie wstąpił powtórnie w związek małżeński, samotnie wychowując osierocone dzieci.

Kolejny dramat jaki przeżyła pozbawiona matki rodzina to wybuch drugiej wojny Światowej. 15 listopada 1939 roku rodzina Kozłów musiała opuścić zajęty przez Niemców teren wsi Kołodziejewo. Została deportowana do majątku w Kluczkowicach, gdzie przez okres wojny młode dziewczyny m.in. Zofia i jej siostry pracowały w ogrodnictwie, a bracia w tartaku, który należał do majątku. Majątek w Kluczkowicach jak wspomina Zofia był ogromnym majątkiem, „mieliśmy tam dobrze w czasie wojny, Niemcy byli dla nas dobrzy, no ale był to jednak trudny czas” - wspomina pani Zofia.

Powrót do swojego domu w Kołodziejewie nastąpił po wyzwoleniu Rosjan. Po 2 tygodniach podróży pociągami powrócili do miejscowości Kołodziejewo. Niestety jak wspomina jubilatka - „zastaliśmy okropny widok, nic nie było, wszędzie hulał wiatr, ani na czym usiąść, ani na czym spać, nic nie było wszystko zniszczone i rozgrabione”. Dom w którym obecnie mieszka pani Zofia ze swoją rodziną córką Elżbietą i zięciem Stanisławem służył w czasie wojny Niemcom jako posterunek policji. „Widok był okropny ściany i podłogi zalane krwią, męczyli tutaj ludzi i bili” - wspomina jubilatka – „trzeba było zrobić remont bo nie szło zmyć krwi, która została na ścianach i podłogach”. Nic nie było wszystko od nowa i tak powoli to życie trwało, które jubilatka spędziła poświęcając się rodzinie i pracy w gospodarstwie. Pani Zofia wstąpiła w związek małżeński 28 listopada 1943 roku z Klemensem Bubaczem. Urodziła dwoje dzieci: Marka (zmarł po kilku miesiącach) i Elżbietę. Doczekała się dwójki wnuków i dwójki prawnuków.

Pani Zofia w wieku stu lat wciąż jest osobą niezwykle energiczną i żywotną. Każdego dnia spaceruje i chodzi często do pobliskiego Kościoła. Czyta codziennie gazety, ogląda wiadomości i seriale. Lubi towarzystwo, stąd cieszy się jak ktoś przychodzi choćby na chwilę na przysłowiową kawę. Nadal kocha pracę na roli - dziś według możliwości pracuje w ogrodzie. Jej ulubione kwiaty to róże. Nie odmawia kieliszka alkoholu czy szklaneczki piwa.